

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 91

Poznań, czwartek dnia 26 lutego 1931

Rok XXVI

Audjencje u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) — We środę w południe prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji min. Zaleskiego oraz prezesa Naczelnej Izby Kontroli, gen. Krzemińskiego. (w)

O nadużycia w czasie wyborów

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) — Do łaski marszałkowskiej wpłynął wniosek, podpisany przez kluby posłów chłopskich oraz P. P. S., Ch. D i N. P. R., domagający się na podstawie artykułu 34 konstytucji wyboru komisji dla zbadania nadużyć, popełnionych przez władze administracyjne podczas wyborów do Sejmu i Senatu.

W skład komisji mają wejść przedstawiciele siedmiu najliczniejszych klubów sejmowych, po jednym z każdego klubu. Komisja ma mieć prawo wzywania do przesłuchiwań pod przysięgą świadków i przedstawicieli władz oraz badania aktów i dokumentów urzędowych. Zawezwani przez komisję urzędnicy państwowi mieliby być zwolnieni od tajemnicy urzędowej.

Po ukończeniu swych prac komisja włoży sprawozdanie Sejmowi. (w)

Przed sejmową debatą konstytucyjną

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym u marsz. Świtalskiego odbędzie się narada w sprawie ustalenia terminów i strony formalnej debaty konstytucyjnej, która w krótkim czasie wejdzie pod obrady Sejmu. (w)

Studja nad kryzysem gospodarczym

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) — W dn. 2 marca w Genewie odbędzie się międzynarodowa konferencja instytucji badawczych, zwołana przez Ligę Narodów i poświęcona sprawie badania przebiegu i źródeł obecnego światowego kryzysu ekonomicznego jak również zagadnienia powtarzalności kryzysów.

Z Polski zaproszony został Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen w osobie prof. Edwarda Lipińskiego. (w)

Nowy dziennik w Warszawie

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) — Od soboty ukazywać się będzie w Warszawie nowe pismo codzienne, 10-groszowe, redagowane przez Augustyńskiego i Lewińskiego (do niedawna redaktorów prasy czerwonej) pod tytułem „Rekord Poranny”. (w)

Wysiedlenie działacza polskiego z Litwy

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) — Z granic Litwy wysiedlono długoletniego nauczyciela gimnazjum w Poniewieżu, Terczyńskiego, wybitnego działacza polskiego tow. oświatowego. „Pochodnia”. (w)

Nowe przepisy meldunkowe

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) — Wobec trudności, jakie napotyka stosowanie w praktyce nowych przepisów meldunkowych, termin wprowadzenia tych przepisów został przesunięty z 1 lipca 1931 na 1 stycznia 1932.

Do tego czasu muszą być sporządzone wszelkie raporty, księgi i kartoteki. (w)



Nowy rząd hiszpański przedstawia się przedstawicielom prasy. Od lewej — markiz de Hoyos, hr. Romanones, hr. Bugallal, markiz d'Alhucemas, la Cierva i ks. Maura. W środku admirał Aznar.

Zwycięstwo rewolucji w Peru

Prezydentem ma być obwołany Samanez Ocamp

Londyn, 25. 2. (Tel. wł.) Z Buenos Aires donoszą, że rewolucja w południowym Peru zwyciężyła.

Rewolucjonistom udało się rzekomo

utworzyć w Arequipa rząd pod kierownictwem dr. Bustamenta de la Fuente. Wpływowy polityk Samanez Ocamp ma zostać obwołany prezydentem.

Zamach na prezydenta Kuby

Onegdaj dokonano na prezydenta zamachu bombowego, a wczoraj udaremniono zamach rewolwerowy

Hawanna, 25. 2. (PAT.) Prezydent republiki Machado już po raz drugi w ostatnich czasach szczęśliwie uniknął śmierci. Onegdaj dokonano na prezydenta zamachu bombowego, a wczoraj udaremniono nowy zamach rewolwerowy.

Gdy prezydent wygłaszał mowę w gmachu nowego Kapitolu, policja schwyciła pewnego młodego człowieka w chwili, gdy wyciągał z kieszeni rewolwer. Prezydent, nie bacząc na zamach, kontynuował przemówienie.

Traktat handlowy z Niemcami

w sejmowej komisji spraw zagranicznych — Wszyscy mówcy za odrzuceniem wzgl. odroczeniem ratyfikacji traktatu

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) We środę w sejmowej komisji zagranicznej przeprowadzono dyskusję nad przedłożeniem rządowemu o ratyfikacji układu handlowego z Niemcami.

W czasie dyskusji posłowie Klubu Narodowego przedstawili szereg ważnych argumentów przeciwko ratyfikacji umowy.

Dyskusja zawierała kilka momentów charakterystycznych.

Należy do nich przedewszystkiem bardzo ostra krytyka układu, wypowiedziana przez referenta p. Jeszkego (BB), który uzależnił nawet wniosek o ratyfikację od stanowiska rządu. Jako swoją osobistą opinię pos. Jeszke wypowiedział zdanie, że ze względu na ostatnie zarządzenia celne w Niemczech należałoby ratyfikację przynajmniej odroczyć.

Wicem. przem. i handlu p. Doleżał wywodził, że umowa zawiera jednak pewne korzyści gospodarcze i że ze względu na pokojową politykę Polski musi być ratyfikowana. Rząd podtrzymuje więc wniosek o ratyfikację.

W imieniu Klubu Narodowego zabrał głos pos. Zieliński, który omówił zwłaszcza niesłychanie niebezpieczne przepisy osiedleńcze traktatu.

Następnie przemawiał pos. Hołyński (BB), przedstawiciel sfer gospodarczych w obozie rządowym, który wypowiedział się za ratyfikacją, choć zauważył, że nasza taryfa celna nie jest przygotowana do normalnych stosunków gospodarczych z Niemcami.

Zkolei zabrał głos pos. Piestrzyński (Kl. Nar.), który omówił traktat handlowy z punktu widzenia interesów ziem zachodnich, wykazując, że nie daje on żadnych korzyści tym ziemiom, natomiast zawiera szereg niebezpieczeństw.

Znamienne było stanowisko Klubu Chłopskiego, który dawniej wypowiedział się za układem, a wczoraj stanowczo mu się sprzeciwił.

W końcu przemawiał pos. Stroński (Kl. Nar.), który reasumując poglądy nietylko swych przyjaciół politycznych, lecz wszystkich mówców, stwierdził, że wpływa z nich jeden tylko wniosek — odrzucić ratyfikację traktatu a przynajmniej całą sprawę odroczyć.

Dalszy ciąg dyskusji w dniu dzisiejszym. (w)

Skazanie „arcybiskupa” marjawickiego

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) „Arcybiskup” marjawicki Kowalski został skazany przez sąd apelacyjny na 3 lata więzienia.

Na mocy amnestji karę zmniejszono mu do 2 lat. (w)

O myśliwstwie

Czy słusznie uważa się myśliwstwo w dobie obecnej za rozrywkę tylko dla ludzi zamożnych i za bezpożyteczny dla ogółu przeżytek z czasów feudalnych?

(Od naszego korespondenta).

II.

Przeważająca część istniejących przeciwieństw społecznych polega na nieznajomości potrzeb i warunków życiowych jednej grupy wobec innej, oraz na niedocenieniu wynikających z nich wymogów do ogółu społeczeństwa. Dążyć więc trzeba do tego, aby poszczególne odłamy społeczne nie uważały siebie za najważniejszą grupę, wobec której wszystkie inne bezwzględnie ustąpić powinny, aby raczej dysonanse społeczne zniknęły przez wzajemną życzliwość i przychylną poszczególnych ugrupowań, aby ugrupowania te zdobyły się na wzajemne, rzeczowe, bezstronne ocenienie swoich wymagań, co niewątpliwie znaczny wywarłoby wpływ na wzrost i stężenie poczucia, że każda jednostka i każda warstwa jest członkiem jednej i tej samej społeczności, oraz że dobro ogółu wyżej stawiać należy od mniej lub więcej uzasadnionych pretensyj poszczególnych ugrupowań.

Jednym z środków, mogących osłabić przeciwieństwa społeczne, które między innymi objawami niepożądanymi zrodziły się w chwalebny skądinąd pochodzie cywilizacji i kultury, jest myśliwstwo.

Ono bowiem w dzisiejszych warunkach zbliża do siebie i łączy ludzi najróżniejszych sfer i daje doskonałą okazję do wyzbycia się przesądów i uprzedzeń, krzywdzących współobywateli o innych zapatrywaniach i innym nastawieniu psychicznym. Nie ulega wątpliwości, że mieszkaniec miasta, uprawiający myśliwstwo, poznaje na własne oczy odmienne warunki życia wiejskiego, patrzy własnymi oczami na ciężką pracę rolnika, na nieustanną walkę, jaką prowadzić musi z posuchą i zbytnią wilgocą, z upałem i przymrozkami, z hożą i bęszą notowań giełdy zbożowej i targów bydłych, z ogalaniem warsztatów rolnych z sił roboczych przez przemysł i handel, z nieopłacalnością różnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Wymiana zdań między nim a rolnikiem uświadomi mu, że niema prawie zawodu, któryby tyle wymagał oddania się, tyle pracy, z tylu związanymi byt kłopotami, jak właśnie rolnictwo, i że antypatja sfer mieszczańskich do ludności rolnej w znacznej części polega na uprzedzeniu.

Podobnie dodatni wpływ wywrze myśliwstwo na mentalność ludności rolnej wobec sfer mieszczańskich. — Przez wydzierżawienie bowiem polowań gminnych interesy tej ludności wiążą się z interesami sfer miejskich. W czasach obecnych polowania gminne, wydzierżawiane na licytacjach publicznych, wcale pokaźny przynoszą dochód poszczególnym właścicielom areału gminnego, także oddanie ludziom w gminie mieszkającym dozoru nad dzierżawionymi terenami łowieckimi stwarza dla wielu z nich lepsze warunki bytu — jedno i drugie zaś tylko dodatnio musi wpływać na stosunek wsi do miasta.

Pozatem dobroczynny wpływ wywiera myśliwstwo również przez os-

biste stykanie się w praktyce łowieckiej ludzi o odmiennych zapatrywaniach i odrębnej psychice; daje ono bowiem sposobność do swobodnego współzycia towarzyskiego — ustąpić tu muszą na szary koniec wszystkie różnice stanu i interesów. Myślistwo znakomitą następcą okazuje do poznania, jakim jest towarzysz po rusznicy jako człowiek, do lepszego zrozumienia wszystkiego tego, co drugiego boli lub cieszy, wytwarza atmosferę pewnej serdeczności i wzajemnej przychylności, skutkiem czego nastąpić musi odprężenie i złagodzenie ostrych nieraz przeciwieństw stanowczych czy zawodowych. Oczywiście, kto ma wygórowane mniemanie o znaczeniu i ważności własnej osoby, kto uważa, że zbliżenie się do towarzyszy łowieckich, należących do niższych klas społecznych, rozmowa z nimi, zasiadanie do wspólnego stołu ubliża jego godności osobistej, ten nie przyczynia się do odprężenia stosunków społecznych, lecz snobizmem swoim dolewa oliwy do ognia.

Mnóstwo ludzi wreszcie ze sfery sądowych, administracyjnych lub wojskowych, których działalność w znacznej mierze wpływa na dobro szerokich kół społeczeństwa, nie ma wcale możliwości zrozumienia i oceniać usposobienie i nastawienie psychiczne współobywateli wiejskich bez osobistego zetknięcia się z nimi. Wielu urzędników mimo dzielności zawodowej i mimo najlepszych chęci, aby sprawiedliwie urząd swój spełniać, fałszywie jednak postąpi, błędnie wyda rozporządzenia, i działalność ich będzie w rezultacie ujemna, jeśli obca pozostanie im mentalność sfer wiejskich. Niejeden bowiem czyn, który niebardzo zgodnym się zdaje z miejskimi pojęciami prawnymi i moralnymi, innego nabiera wyrazu, będzie zrozumialszy i łatwiejszy do przebaczenia, gdy się na niego patrzy z punktu psychiki wiejskiej.

Niema zaś lepszego środka do poznania życia wiejskiego w wszystkich jego przejawach od myślistwa. Ono prowadzi ludzi sfer wojskowych, sądowych lub administracyjnych do oberży wiejskiej, gdzie słyszą, jak i o czym się tam mówi, ono daje często sposobność do stykania się z leśnikiem, z borowym, z połowym na wsi wychowanym, z chłopem lub też robotnikiem leśnym, i okazuje do poznania, jak ważną rolę u tych ludzi odgrywają sprawy, które mieszkańcom miasta wydają się nikłymi. Dla sędziego, starosty, radcy wojewódzkiego, pedagoga lub oficera poznanie tych rzeczy z wielką będzie korzyścią. Ludzie bowiem, których sprawy jako sędzia rozstrzygać będzie, którymi jako urzędnik państwowy kierować, lub którym jako oficer przewodniczyć ma, wkrótce poznają, że on rozumie ich sposób myślenia i będą w nim widzieli raczej życzliwego, chętnego do pomocy przyjaciela, niż przedstawiciela przelożonej władzy, i stosownie do tego zachowywać się będą, ułatwiając mu ze swej strony ciężką i odpo-

wiedzialną pracę. Wszystko to przyczynia się do wzrostu wzajemnego zaufania i tem samym do złagodzenia antagonizmów i przeciwieństw społecznych.

Myślistwo zatem w czasach obecnych nie jest tylko zabawką, rozryw-

ką dla ludzi zamożnych, nie jest tylko zwykłym sportem ani przeżytkiem z starych, feudalnych czasów, bezpożytecznym dla ogółu, ale jest czemś daleko ważniejszym i szlachetniejszym, bo jest czynnikiem eugenicznym i łącznikiem społecznym. P a x.

Wyrok w procesie częstochowskim

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 3 po południu sąd okręgowy w Częstochowie ogłosił wyrok, mocą którego Kaczyk i Czepliński, oskarżeni o udział w zbrodni w częstochowskiej kasie chorych, za pomoc w zabójstwie

Furmańczyka i Rojewskiego skazani zostali na 10 lat każdy, a za pomoc w zabójstwie Moldego na 4 lata więzienia.

Łącznie sąd wymierzył im karę 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich. (w)

Reichswehra u bram w. m. Gdańska

Falszywe pogłoski o torpedowcach polskich z wymierzonymi na Gdańsk armatami

Gdańsk, 26. 2. (Tel. wł.) — Dzięki zdecydowanej postawie miejscowej policji, dzień wczorajszy minął tu względnie spokojnie. Po mieście krążyły patrole policji pieszej oraz samochody ciężarowe z policją, uzbrojoną w karabiny. W godzinach południowych komuniści usiłowali kilkakrotnie rozwinąć pochód na Schluesseldamm, ale zostali rozpedzeni przez policję przy pomocy pałek gumowych. Liczba aresztowanych nie jest jeszcze dokładnie ustalona.

W Sopocie doszło do poważniejszych starć pomiędzy komunistami a policją na Seestrasse.

W Gdańsku krążyły wczoraj najróżniejsze plotki. M. in. mówiono o torpedowcach polskich w Wisłoujściu z armatami, wymierzonymi na Gdańsk, jak również o skonsygnowaniu Reichswehry na granicy Prus Wschodnich od wschodniej strony Gdańska.

Co do torpedowców polskich, to można stwierdzić, że ich nie było ani w Wisłoujściu ani też w pobliżu portu gdańskiego. Natomiast potwierdza się wiadomość o przecuceniu na wschodnią granicę wolnego miasta Gdańska pewnej ilości Reichswehry z garnizonów w Elblagu i Wystruciu. S. B.

Fiasko „dnia komunistycznego“

Do poważniejszych zaburzeń doszło jedynie w Lipsku i Berlinie

Berlin, 25. 2. (Tel. wł.) Dzień komunistyczny w Niemczech przeszedł naogół dość spokojnie, nie pociągając za sobą większej liczby ofiar. Jedyne w Lipsku doszło do poważniejszych zaburzeń, w toku których trzy osoby zostały zabite a kilka rannych.

W stolicy Rzeszy komuniści demonstrowali we wszystkich dzielnicach miasta, rabując w kilku miejscach sklepy żywnościowe. Poważniejsze rozruchy uniemożliwiła policja. Prasa berlińska donosi jednak o poważnych zaburzeniach w północnych i wschodnich częściach Berlina oraz w dzielnicy Neukoelln.

Do burzliwych demonstracji doszło w Królewcu i Saarbrücken, gdzie jest kilku ciężko rannych. W Królewcu raniono trzech policjantów. Jeden otrzymał pchnięcie nożem, drugi został uderzony kamieniem, a trzeciego jeden z demonstrantów ugryzł w nos.

W Kolonii policja zaatakowana została kamieniami, przyczem kilku przechodniów odniosło rany. Energiczna akcja policyjna rozproszyła demonstrantów. W Monachium policja interwenjowała białą bronią. W Brunświku zgó-

ra 2000 demonstrantów przeszło przed mieszkaniem ministra Franzena. W Magdeburgu policja dała kilka strzałów na postrach.

We wszystkich wymienionych miastach, za wyjątkiem Hamburga, policja dokonała licznych aresztowań.

Berlin, 25. 2. (PAT.) Wobec zapowiedzianych na dziś wystąpień komunistów z racji światowego dnia bezrobotnych policja berlińska od wczesnego rana była w ostrem pogotowiu. Wszystkie miejsca, objęte stałym zakazem urzędowania pochodów lub zgromadzeń, zostały szczególnie silnie obstawione przez policjantów. Komuniści wielokrotnie usiłowali urządzić zebrania i pochody, przyczem w szeregu dzielnic powstały znaczniejsze zbiegówiska, które policją rozpraszała, używając pałek gumowych. Policjantów lżono wyzwiskami i obrzucano kamieniami. Podczas pochodów wznoszono okrzyki przeciwko rządowi i stawiano opór policji. W starciach raniono ciężko wielu policjantów, m. in. jednego oficera policji.

Do ostrych wykroczeń doszło przed jednym z urzędów pośrednictwa pracy, gdzie policjantów obrzucono z okien

stołkami. Padło przytem kilka strzałów. Policja odpowiedzialna z ulicy również strzałami. Zdemolowany został lokal urzędu, który musiano opróżnić Demonstranci splądrowali poatem kilka sklepów z żywnością, bazar i szereg straganów ulicznych. W niektórych dzielnicach powstała panika. Właściciele sklepów zaczęli spieszenie zamykać swe sklepy w obawie przed rabunkiem.

Po ulicach miasta krążyły patrole policyjne. Dotychczas aresztowano 20 osób.

Paryż, 25. 2. (Tel. wł.) Do wieczora wygląd miasta był zupełnie normalny. Policja była w ostrem pogotowiu, lecz do wieczora nie potrzebowała interwenjować. Jak donosi prezydent policji, aresztowano około 100 komunistów.

Moskwa, 25. 2. (Tel. wł.) Dzisiejszy dzień przeszedł w Moskwie pod znakiem wielkich zebrani, na których wygłaszano zwykle mowy antykapitalistyczne.

W mowach tych zapowiadano nowy światowy „dzień komunistyczny“ na połowę marca.

Wiedeń, 25. 2. (Tel. wł.) Komunistyczny pochód demonstracyjny, w którym brało udział około 3000 osób, odbył się w zupełnym spokoju. Policja nie potrzebowała interwenjować.

Budapeszt, 25. 2. (Tel. wł.) Dzisiejszy „dzień komunistyczny“ przeszedł zupełnie spokojnie.

W godzinach popołudniowych zgromadziło się około 100 komunistów, których policja natychmiast rozproszyła, aresztując 10 osób.

Sofia, 25. 2. (Tel. wł.) Młodocianni komuniści usiłowali ustawić na ulicach barykady, lecz po kilku strzałach policji uciekli.

W jednej z miejscowych drukarni policja skonfiskowała 500 000 ulotek komunistycznych.

Kopenhaga, 25. 2. (Tel. wł.) Pochód demonstracyjny, złożony z około 3000 komunistów przeszedł ulicami miasta, nie zakłócając nigdzie spokoju.

Lipsk, 25. 2. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych zmarł jeden z ciężko rannych robotników, powiększając liczbę ofiar dzisiejszych rozruchów do czterech.

Kilku ciężko rannych znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie życia.

Boston, 25. 2. (Tel. wł.) — Pochód 10 000 komunistów został dzięki energicznej akcji policji rozproszony.

Propaganda bezbożników w Sowietach

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Związek bezbożników w Mińsku ogłosił konkurs na hymn antyreligijny.

Równocześnie związek przystąpił do realizacji kilku filmów o treści antyreligijnej, które mają być wyświetlone w okresie świąt Wielkanocnych. (w)

Zapisz się na członka wspierającego
T. G. L., roczna składka 12 zł,
kwartalna 3 zł

Maciej Wierzbicki

Moje pruskie więzienie

III.

— Co najwięcej dokuczają więźniowi? — pytano mnie później niejednokrotnie.

— Samotność.

— A zresztą?

— Brak wszelkich wrażeń, optycznych, słuchowych, i innych, brak wszystkiego, co jest ruchem, przejawem życia.

W istocie już mucha spacerująca po ścianie wydaje się ciekawym zjawiskiem a wejście dozorczy, wizyta dyrektora, lub ks. kapelana są wydarzeniami.

W poniedziałek mój dozorca, z twarzą jak burak czerwoną, opowiadał mi zwykle, jak poprzedniego wieczora zjadał smaczne „wurszty“ u znajomego kolejarza i jak gęsto zalewano je gorzałką. Nie mogłem o tem wątpić, bo dozorca woniał jeszcze alkoholem. Wywiązywała się wówczas krótka pogawędka. Słyszałem głos ludzki.

W pewną niedzielę wszedł do mnie młody kandydat na dozorcę, nieznanym mi z fizjognomji, i ozwał się do mnie szeptem po polsku:

— Ja pana znam. Pan pisał w „Pracy“. Czytuję to pismo co tydzień...

Zbliżyła się do mnie życzliwość, której każdy więzień ląka się, jak marny. Odczułem, że ten rodak brał w siebie akordy patriotyczne, jakimi rozbrzmiewała „Praca“, że czytając to

pismo, czuł się Polakiem i był mi za to wdzięczny. Miałem wtedy sposobność przekonania się, czem jest praca publicystyczna.

Zresztą po mem uwieżeniu nadeszło do redakcji mnóstwo listów, przeważnie od wychodźców z Westfalji, z wyrazami żalu z powodu ciosu, jaki mnie dotknął. Uważali oni to za akt gwałtu przeciwko polskości i za krzywdę osobistą. Z tego zaś było można wywnioskować, jaki duch mieszka w tych drużynach polskich, wyrugowanych z ojczystych stron przez eksterminacyjną politykę Berlina. Nic dziwnego też, że żywił ten zdrowy i krzepki na duchu przetrwał lata niewoli, że na zew wolności zerwał się jak stado sokołów i niejeden Franciszek Ratajczak chwycił za karabin.

Młody dozorca uściśnął mi dłoń serdecznie i wyszedł na palcach z celi z poczuciem, że dopuścił się straszniejszego czynu, gdyż przestał być przez kilka minut dozorcą.

Miłe wspomnienia pozostawił mi ks. kapelan więzienny, który odwiedzał mnie często i pożyczał mi książki. Zapomniałem, jak się nazywał. Otrzymał on później probostwo.

Ze szczególną wdzięcznością zaś myślę o... dyrektorze więzienia.

Wszystkie władze więzienne odnosiły się do mnie przez cały czas z chłodną poprawnością, niejako regulaminową, dyrektor zaś — eks-kapitan jednego z pułków gwardyjskich, baron Malzahń — traktował mnie w sposób wręcz przyjazny, nacechowany zgola w tym wypadku nieoczekiwaną życzliwością. Najchętniej wcho-

dził do mej celi bez eskorty dozorczy. A wtedy, bywało, odzywał się w ten deseń:

— Zamłast więzić tutaj pana, wołałbym zaprawdę zaprosić go do siebie i poczęstować cygarem.

Gdy wrócił z wakacji, opowiadał mi, jak spędził je w Saskiej Szwajcarii. Wypytywał się o me zdrowie, a jeśli nie faworyzował mnie pod tym lub owym względem, to jedynie dlatego, że nie mógł w urzędzie ściśle obwarowanym przepisami. Byłem w jego oczach nie więźniem, nie numerem na drzwiach celi widpisanym, lecz człowiekiem. A, że nie widział we mnie notorycznego wroga Berlina, że nie zwracał się z niejaką przeprosową nienawiścią do „National-Pole“, tłumaczyło się to tem, że jako oficer nie nasiąkał miazmatami hakatyizmu. Zresztą usposobił go dla mnie tak łaskawie dwie rzeczy: uprzejmy list, jaki otrzymał od księżny Radziwiłłowej, a powtórne petycja literatów angielskich do cesarza Wilhelma o utaskawienie mnie.

W istocie nie potrzeba było szczególniej laski monarszej, aby skrócić moje więzienie. Istnieje bowiem klauzula, że więzień, pierwszy raz karany, winien być wypuszczony na wolność po odsiedzeniu 3/4 kary, o ile przez czas kaźni zachowuje się beznagannie.

Zakomunikował mi to pewnego dnia dyrektor, ale dodał:

— W każdym innym wypadku nie ulegałoby to kwestji, ale pan jest... więźniem politycznym. Muszę przeto wyznać, że wątpię, czy klauzula ta znajdzie tu zastosowanie i czy będę mógł wypuścić pana na wolność wcześniej...

Dobry i sympatyczny ten człowiek mówił to z prawdziwym żalem.

Nie oczekiwałem też równouprawienia ze złodziejami, rabusiami i innymi współmieszkańcami tego domu. I oczywiście nie darowano mi ani jednego dnia z tych 18-tu miesięcy więziennych.

Sprawę moją i tak beznadziejną, pogorszyła do reszty wzmiankowana petycja literatów angielskich.

Nie mam słów wdzięczności dla moich ówczesnych przyjaciół londyńskich za ten piękny akt z ich strony, do jakiego nie mogłem wcale aspirować. Przyponieli sobie ci Angolicy moje artykuły, drukowane w „Sunday Special“, a zwłaszcza nowele publikowane w miesięcznikach „The Savoy“ i „The Senate“, a wreszcie mnie samego, a miarą angielską mierzyli stosunki w Prusach.

Na petycji tej figurowały zaszczytne znane nazwiska, jak komedjopisarzy pp. Pinero i Jones, jak powieściopisarzy essayistów: Artur Symons, Jerzy Moore i t. d.

To zafrapowało cesarza Wilhelma do tego stopnia, że kazał sobie przedłożyć mój „inkryminowany“ artykuł w „Pracy“, a więc owe „Niebezpieczne ambicje Niemiec“, z tym rezultatem, że... wpadł w niesłychaną wściekłość nad bezceństwem autora, zwymyślał mnie od ostatnich i oczywiście nie było mowy o uwolnieniu więźnia.

To, co tu piszę, opowiadał marszałek dworu pośtu do parlamentu, ks. pralawowi Jażdżewskiemu.

Tak tedy dostąpiłem w życiu tego zaszczytu, że doprowadziłem majestat do wściekłości...

KALENDARZYK

Czwartek, 25 lutego 1931.

Słońce: wschód 6,48; — zachód 17,25; —
długość dnia 10 godz. 37 min.
Kal. rzk.: Wiktor; jutro Aleksander B.
Kal. słow.: Miroslaw; jutro Wiarosław.

Zebrań

- Dziś o 17 Kat. Tow. Ochrony Kobiet
walne zebr. w sali biblioteki U. P.,
ul. Ratajczaka 6;
o 19 Tow. Sportowe Wędkarzy „Warta”
nadm. zebr. u p. Tomczyka, ul.
Wronecka 13;
o 19.15 Stow. Pań Miłosierdzia Św.
Wincentego a Paulo (Fara) w sali
OO. Jezuitów, ul. Szewska 18;
o 19.30 Stow. Młodzieży pod wezw. Św.
Stanisława Kostki (Wilda) w salce
parafjalnej;
o 19.30 Stronnictwo Narodowe (Główna)
u p. Jankowskiego, ul. Główna 111;

- Jutro o 18 Tow. Właścicieli Domów i Nie-
ruchomości w sali Ogrodu Zoolog.
o 19 Grono b. harceerek II żeńskiej
druż. im. Król. Jadwigi w „Warsza-
wiance” u p. Rączyńskiego, al. Mar-
cinowskiego 8;
o 20 Stronnictwo Narodowe zebranie
ogólne członków w sali Św. Mar-
cin 65;

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy
przy ulicy Pocztowej 30, dyżuruje we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

- Dziś: Śp. Romana Krzesińskiego o godz.
14.30 Piekary 8. — Śp. Felicji z Ra-
wicz - Kieniewiczów Ohtulowiczowej
o godz. 15 ul. Śniadeckich 42. — Śp.
Marji Przybylakówny o godz. 16 ul.
Staszica 20. — Śp. Bronisławy z Mi-
chalskich Biedermannowej o godz.
16.30 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Jana
Kalinowskiego o godz. 17 z kaplicy
szpit. Djakonisek.

Licytacje

- Dziś o 9 St. Rynek 8 — większa ilość kon-
fekcji męskiej;
o 9.30 W. Garbary 33 — konserwy (owo-
ce, jarzyny);
o 10 Chwaliszewo nar. Czartorji — bi-
blioteka, biurka, bufety, kredens,
półki męski, stół;
o 10 nar. ul. Kantaka i ul. 27 Grud-
nia — serwis obiadowy, kryształ;
o 12 ul. Strumykowa 19-20 — 4 imadła;
o 13 ul. Przemysłowa 31 — masz. do
pisania, biurko, szafa, stoły, regał;
o 13 ul. Warszawska 151 — bufet, kre-
dens, stół rozcz. z nakryciem, leżan-
ka, 8 krzesel, obrazy;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Młyn djabelski”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Pani ministrowa”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ludzie w hotelu”.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty

Posterunkowy P. P. we Wronkach
ujął niebezpiecznego bandytę Antonie-
go Zborowskiego, znanego recydywistę,
poszukiwanego przez sady woj. poznań-
skiego i całej Polski.

Aresztowanie przywódców P. P. S.-lewicy

W nocy z 24 na 25 b. m. policja are-
szowała 3 przywódców szamotulskiej
P. P. S. - lewicy Lembicza, Czerwiń-
skiego i Stanisławiaka, którzy w dniu
25 b. m. zamierzali wywołać rozruchy
w Szamotulach.

Dzięki temu w całym powiecie pano-
wał wczoraj spokój.

Samobójstwo dyrektora banku

W mieszkaniu własnym przy ulicy
Mazowieckiej postrzelił się w zamia-
rze samobójczym b. dyr. Genossen-
schaftsbanku w Poznaniu, 56-letni Al-
bert Beims. Ciężko poranionego opa-
trzyło pogotowie ratunkowe.

Na widok przybywającego lekarza
ciężko poraniony wpadł w furję,
wzbraniając się poddać opiece lekar-
skiej. Po obezwładnieniu desperata i
opatrunku, Beimsa przewieziono do
Zakładu Djakonisek. (k)

Postrzelił się z rewolweru

Na ul. Jakóba Wujka 9 postrzelił
się z rewolweru małokalibrowego
15-letni Marjan Szulczewski (Łakowa
nr. 13).

Poranionego opatrzyło Pogotowie
Lekarskie (tel. 55-55), poczem prze-
wiozło go do szpitala miejskiego. (k)

Ostatni (22) zeszyt „Ilustracji Polskiej” przynosi interesujący
artykuł krajoznawczy p. t.

Park Narodowy w Tatrach

poświęcony sprawie rezerwatów przyrodniczych, aktualnej obecnie
z okazji Zjazdu Rady Ochrony Przyrody, który w najbliższym czasie
odbędzie się w Poznaniu.

Co się dzieje w Hiszpanji

informuje artykuł, bogato ilustrowany zdjęciami z rewolucyjnych
wrzeń, które chwyciły hiszpańskim tronem. Historię narkotyków oraz
straszne skutki ich używania oświetla również aktualny i ciekawy
feljeton p. t.

Kokaina

Interesujący i barwny feljeton opowiada „Jak wyglądał dwór
polski”; aktualne wiadomości, bogato ilustrowane doskonałymi zdję-
ciami, odcinek ciekawej powieści, nowela, bajka oraz zwykle działy
uzupełniają doskonały numer tego najtańszego w Polsce ilustrowanego
pisma.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół pu-
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abo-
nament 1.50 zł. kwartalnie 4.— zł, bez kosztów przesyłki. — Egzem-
plarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji:
Poznań, św. Marcin 70).

Nowe obciążenie ludności

Rewelacyjne przemówienie pos. Trampeczyńskiego

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Pod-
czas obrad sejmowych okazało się, że
Sejm obecny wprowadza coraz to nowe
obciążenia na ludność.

Po uchwaleniu funduszu eksporto-
wego oraz ustawy o upoważnieniu dla
ministra skarbu do udzielenia 22 miljo-
nów na fundusz drogowy przyjęto usta-
wę, dotyczącą podwyżki ceny cukru z
dotychczasowych 110 zł za 100 kg. na
125 złotych.

Rewelacyjne przemówienie, krytyku-
jące rolę przemysłu cukrowniczego w
współczesnym życiu politycznym, wy-

głosił poseł Trampeczyński, wspo-
minając m. in., co wywołało wielkie
wrażenie w Izbie, o nadmiernych pen-
sjach, dochodzących do 300 tysięcy zł a
nawet więcej rocznie.

Drugim uchwalonym obciążeniem
ludności jest rozciągnięcie monopolu na
ocet syntetyczny.

Podczas rozpraw nad przedłożeniem
ministerstwa reform rolnych o zniesieniu
kontyngentu ziemi do parcelacji na rok
1931 poseł Rymar podnosił, że ko-
nieczne jest wstrzymanie egzekucyj i
licytacyj osadników i parcelantów. (w)

Pomnik Wilsona w Poznaniu

*Odsłonięcie pomnika nastąpi prawdopodobnie w dniu
28 czerwca r. b. w obecności J. I. Paderewskiego*

Jak się dowiadujemy, odlew bronzowy
postaci prezydenta Wilsona do pom-
nika, ofiarowanego przez J. I. Poderew-
skiego miastu Poznaniowi, znajduje się
już w drodze z Ameryki i niedługo
przybędzie do Gdańska lub Gdyni. Od-
lew ten, dzieło dłuta amerykańskiego
rzeźbiarza Gutzana Borglama, dwumet-
rowej wysokości, waży 2 tony.

P. Gutzan Borglam przybędzie do
Poznania przed 15 maja, aby ustawić
odlew na cokole granitowym, odsłonię-

cie zaś pomnika odbędzie się prawdo-
podobnie w dn. 28 czerwca r. b., t. j. w
12 rocznicę Traktatu Wersalskiego. W
uroczystości tej weźmie udział J. I. Pa-
derewski.

Ze względów artystycznych zarzuco-
ny został dotychczasowy projekt usta-
wienia pomnika na pl. Wolności i posta-
nowiono umieścić go w parku Wilsona
nad stawem od strony wejścia z ul.
Marsz. Focha. (k)

Krwawa tragedia na Łazarzu

Żona kapitana-lekarza 15 p. ułanów zastrzeliła swą rywalkę

Wczoraj w godzinach popołudnio-
wych rozegrała się na Łazarzu krwawa
tragedja, która poruszyła całe miasto.
Tłem zajęcia, które miało miejsce po-
między dwiema kobietami, a które nie
jest jeszcze całkowicie wyjaśnione, by-
ły, zdaje się, pewne podejrzenia.

Szczegóły wstrząsającej tragedji są
następujące. Około godz. 15-tej do mie-
szkania, zajmowanego przez siostry
Czyżewskie, przy ul. Wyspiańskiego 1
narożnik Matejki, przybyła żona kapi-
tana - lekarza 15 pułku ułanów dr. Le-
śniewskiego. Otwierającej drzwi posłu-
gaczce przybyła oświadczyła, że chce
rozmówić się z p. Haliną Czyżewska. Za-
stała ją samą. W domu nie było ani jej
siostry, ani też mieszkającego u sióstr
Czyżewskich męża Leśniewskiego. Obie
panie weszły do pokoju bez świadków.
Rozmowa nie trwała długo i zakończyła
się nadszpejzowaniem tragicznym, gdyż w
pewnej chwili Leśniewska dobiła re-
wolweru i dwoma strzałami w pierś i
bok śmiertelnie zraniła Czyżewską.

Po zajściu Leśniewska wyszła z mie-
szkania sióstr Czyżewskich, wsiała do

znajdującej się w pobliżu drożki sa-
mochodowej i pojechała do komisarja-
tu VIII na Jeźyczach, gdzie złożyła ze-
znanie o zabójstwie, oddając się w ręce
policji.

Na miejsce tragicznego wypadku
przywołano pogotowie ratunkowe. Przy-
były lekarz stwierdził śmierć Haliny
Czyżewskiej. Zwiłki przewieziono do
prosektorjum sądowego przy ul. Rektora
Święcickiego.

Zabójczyni Czyżewskiej, p. Leśniew-
ska, liczy 34 lata i pochodzi z Wilna.
Mieszka ona w Poznaniu przy Przech-
nicy 11a z nieletnim synkiem. Śp. Czy-
żewska pochodziła z Irkucka i liczyła
24 lata.

Na miejscu zabójstwa odbyła się wi-
zja sądowa - lekarska. Z wszelkich po-
szlak wynika, że zabójstwo jest aktem
zemsty. Leśniewską aresztowano. (k)

„Pani ministrowa”

Codziennie niemal czytamy o upad-
kach gabinetów, o zmianach w poli-

Stronnictwo Narodowe

Koło Poznań - Główna

Miesięczne zebranie członków odbędzie się dziś, w czwartek, dn. 26 bm.,
o godz. 7 i pół w lokalu p. Jankowskiego, ul. Główna 111.

Na porządku obrad sprawy organizacyjne i dwa referaty, które
wygłoszą referenci Zarządu na m. Poznań, jeden polityczny, drugi specjalnie
interesujący panje

Wszystkich członków, szczególnie pp. mężów zaufania, zaprasza
Zarząd

tyce, o różnego rodzaju kryzysach
ministerjalnych, a oto jeden tylko ga-
binet ani się nie zmienia, ani nawet
nie przejawia najmniejszej skłonności
do zmiany — mianowicie gabinet, w
którym króluje „Pani Ministrowa”
Grzymała - Siedleckiego, zdążająca
szybko do srebrnego jubileuszu swych
rządów na scenie Teatru Polskiego,
będąc nigdy nie słabnącą atrakcją
oraz budząc radość i entuzjastyczne
oklaski zawsze pełnej widowni.

Dzień komunistyczny w Poznaniu

W czasie wczorajszych demonstra-
cyj komunistycznych na Starym Rynku
policja rozprzała demonstrantów oko-
ło dwie godziny. Celem demonstrantów
było wywołanie poważniejszych awan-
tur, aby przy tej sposobności wtargnąć
do ratusza i zdemolować biura.

Demonstrowano również, jak już do-
nieśliśmy, przed Urzędem Pośrednictwa
Pracy przy ul. Czarnieckiego. W godzina-
ch południowych zgromadziło się tam
z okazji rejestracji bezrobotnych około
400 ludzi, których komuniści usiłovali
wyzyskać dla swych zbrodniczych ce-
łów. Akcja ta się nie powiodła, gdyż na
hasło przewodników: „A teraz idziemy
na St. Rynek” — bardzo niewielu bez-
robotnych udało się w tym kierunku.

Na Starym Rynku zgromadził się
tłum, złożony z około 2 tysięcy ludzi, w
wielkiej części gapiów i przechodniów.

Aby zgromadzić tam jak największą
liczbę ludzi, komuniści dołożyli wszel-
kich starań. Rozrzucali więc ulotki w
pobliżu koszar i zakładów przemysło-
wych, a w ciągu ubiegłej nocy na prze-
wodach tramwajowych na moście Cy-
bińskim zarzucili czerwoną płachtę z
prowokacyjnym napisem, którą zdjęła
miejska straż pożarna przy pomocy
drabiny mechanicznej.

Niepowodzenie akcji komunistycznej
było tem większe, że uprawiano ożywo-
ną agitację po wsiach podmiejskich i
na przedmieściach, usiłując zorganizować
t. zw. „pochód głodnych” do Poz-
nania. Starania w tym kierunku czy-
niono w Żegrzu, Junikowie, Piątkowie,
Staroście i t. d.

W województwie poznańskim „dzień
komunistyczny” zupełnie się nie udał.
Próby demonstracji komunistycznych
miały miejsce w Bydgoszczy i Inowro-
clawiu. Zbierających się w Gnieźnie ko-
munistów rozprzedała policja. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Plenarne zebranie Pań Miłosier-
dzia Św. Wincentego a Paulo parafji
świętomarcinińskiej odbędzie się dziś, w
czwartek, o godzinie 4.30 po poł. u Św.
Józefa.

— * Doroczne Walne Zebranie Kato-
lickiego Tow. Ochrony Kobiet odbędzie
się dziś, w czwartek, o godz. 17 w sali Bi-
blioteki Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ra-
tajczaka 6. Interesujący referat wygłosi
ks. prob. Budaszewski. Towarzystwo to,
czynne od r. 1909 i niezmiernie zasłużone
na polu charytatywnym i społecznym,
rozwija coraz żywszą działalność opie-
kuńczą nad młodemi dziewczętami, dziel-
nie współpracując z Komitetem walki z
handlem żywym towarem, Sekcją „Opie-
ki Dworcowej”, ciesząc się ogólną sym-
patią społeczeństwa, jak również nieda-
wno uruchomiona dla dostarczania pracy
dziewczętom fabryka trykotarstwa przed-
stawia swe sprawozdania. W domu wła-
snym w t. zw. „Gościeńcu” jest schronisko
i biuro pośrednictwa pracy oraz sale noc-
legowe a w drugiej części budynku
mieści się Internat dla uczących się pa-
nienek. W czasach tak ciężkich ekono-
micznie, gdy tysiące nieszczęśliwych po-
szukuje zarobku a tysiące dusz zagro-
zonych, zachwianych, oczekuje wsparcia,
pociechy i pouczenia, Towarzystwo wyte-
ża wszystkie siły, aby podziałać tak trud-
nym obowiązkom. Zarząd zaprasza ser-
decznie na zebranie wszystkie osoby, in-
teresujące się wyżej wymienioną działal-
nością.

Roczne Walne Zebranie P. T. P. odbę-
dzie się w sobotę 28 bm. o godz. 19.30 w
sali „Restauracji Zamkowej”, Św. Marcin
nr. 40. O liczny udział członków upra-
sza Zarząd.

Z WIELKOPOLSKI

— * Chodzież. (Powszechnie wykłady
uniwersyteckie.) Prof. Uniwersytetu Po-
znańskiego p. dr. Ludwik Bykowski wy-
głosi w niedzielę, dnia 1 marca odczyt p.
tyt. „Nasza młodzież szkolna”. Odczyt
ten, ilustrowany przeżyciami, odbędzie
się o godz. 16 w sali Hotelu Kościuszki.
Wstęp 30 gr. dla młodzieży i wojskowych
niższych stopni 10 gr.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!

Zebranie ogólne członkin Stronnictwa Narodowego

odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 8 wiecz. na sali Stron-
nictwa, św. Marcin 65, prawo. Na porządku obrad:

Referat polityczny

ważne sprawy organizacyjne i referat sprawozdawczy o aktualnych za-
gadnieniach kobiecych.

O liczny udział członkiń, oraz wprowadzonych przez nich gości
uprasza

Wydział Kobiet Stronnictwa Narodowego.

Opóźnienie sezonu budowlanego

Sanacyjne pisma zapewniają, że
wydane już zostały przez komitet eko-
nomiczny ministrów zarządzenia, ma-
jące na celu przyspieszenie robót se-
zonowych, żeby umożliwić zatrudnie-
nie w połowie marca robotników sezo-
nowych. W tym samym celu ma być
przyspieszone wydanie zamówień
przez poszczególne ministerstwa dla
przemysłu.

Jaki będzie efekt tego przyspiesze-
nia — nie wiemy. Stwierdzamy tyl-
ko, że narazie mamy... opóźnienie w
najważniejszym dziale robót sezo-
nowych — przemyśle budowlanym. Bez
kredytów budowlanych nie może być
dziś mowy o budowie domów, a do-
półki niewiadomo, czy będą takie kre-
dyty i w jakiej wysokości — nikt nie
odważy się rozpoczynać nawet wstęp-
nych przygotowań, jak wykonanie
planu przez architekta, zamówienie
materiałów budowlanych, zawarcie u-
mów z przedsiębiorcami i t. p. czyn-
ności, możliwych przed samem rozpo-
częciem robót. Jeśli zaś roboty budo-
wane mają się rozpocząć w marcu,
to zainteresowani muszą conajmniej
na dwa miesiące przedtem upewnić
się co do warunków kredytów budo-
wanych.

Kontyngens kredytów budowlanych
ustala się w każdym roku zbyt późno
i z tego powodu właściwy sezon bu-
dowlany rozpoczyna się zwykle przy
końcu lata. W roku zeszłym rząd o-
biecał ustalenie kontyngensu kredy-
tów budowlanych najpóźniej w grud-
niu, a ponieważ dotychczas niema je-
szcze tego kontyngensu, więc narazie
mamy już opóźnienie o dwa miesiące.

Ograniczenie imigracji do Ameryki

Tylko 650 emigrantów rocznie z Pol-
ski do Stanów Zjednoczonych

Generalny konsulat amerykański
w Warszawie otrzymał wczoraj od a-
merykańskich władz centralnych po-
lecenie zredukowania do minimum
liczby wiz udzielanych emigrantom z
Polski do Ameryki. Zarządzenie to —
pozostaje w związku z uchwaloną
przez kongres Stanów Zjednoczonych
Ameryki Północnej ustawą zgłoszoną
przez deputowanego Jenkinsa w myśl
której imigracja do Ameryki będzie
zredukowana o 90 proc. W stosunku
do kwoty obecnej w odniesieniu do
państw Europy Wschodniej, a w tej
liczbie i Polski.

W ten sposób konsulat amerykań-
ski w Warszawie wyda w tym roku
tylko 650 wiz emigracyjnych z Polski.
Motywy tego tak znacznego ograni-
czenia imigracji do Ameryki polega-
ją na coraz bardziej zaostrzającym
się kryzysie i wzroście bezrobocia.
Przy obecnych warunkach gospodar-
czych, rząd amerykański przeświad-
czony jest zgóry, że emigranci nie bę-
dą mogli uzyskać pracy, a nie chce,
aby przybyłe stali się ciężarem dla
społecznych instytucji publicznych,
które zresztą nie mogą podjąć obo-
wiązku niesienia pomocy licznym
rzeczom bezrobotnych w Ameryce.

SPORT

Hokej na lodzie

„Manitoba“ pokonała we środę w Me-
djołanie miejscowy klub hokejowy 10:0.

Narciarstwo

Bieg na 50 km, rozegrany w środę w
w okolicy Oslo jako wstęp do zawodów w
Holmenkollen, przy niezbyt sprzyjają-
cych warunkach śnieżnych, zgromadził
35 zawodników. Zwyciężył Norweg Ole
Stenen w dobrym czasie 3:47:05, 2. Kolb-
joern Sevre (N) 3:47:20, 3. Oskar As Hau-
gen (N) 3:48:20, 4. John Linngren (Szwecja)
3:50:56, 5. Vistadt (N) 3:51:15, 6. Sjoel-
in (N) 3:54:40, 7. Christian Hovde (N)
3:55:01, 8. Ellingsen (N) 3:55:41, 9. Hatten
(N) 3:56:33, 10. Beisworth (N) 3:57:34.

Z TEATRÓW

— Z Teatru Wielkiego. Dziś po raz
trzeci najnowsze dzieło Różyckiego „Młyn
djabełski“. Bardzo interesujący ten u-

twór cieszy się olbrzymim powodzeniem,
publiczność przyjmuje świetnych wyko-
nawców owacjami. W przedstawieniu
biorą udział: primadonna Zmigród - Fe-
dyczkowska, nasz pierwszy tenor Stani-
sław Drabik, Tylewska, Grey, Święcicka,
Karpacki, Zathę, Maj, Roy, Sendeki,
Szingier i Warchalewski oraz balet w
układzie p. Ciesielskiego. Kierownictwo
muzyczne dyr. Wojciechowski. Pełna
pomysłowość reżyserji p. Urbanowicza oraz
wysokie oryginalne dekoracje p. Doły-
ckiego. W akcji przewijają się przez sce-
nę znane osobistości Poznania ze świata
artystycznego. W piątek, dnia 27 b. m.
„Fiołek z Montmartre“ w obsadzie pre-
mierowej. W sobotę, dnia 28 b. m. „Młyn
djabełski“.

Popołudniówka w Operze. W niedzie-
łę, dnia 1 marca o godz. 3-ciej po cenach
zniżonych melodyjna operetka „Fiołek z
Montmartre“ z pp. Tylewska, Grey, Brat-
kiewiczem, Rączkowskim, Sendekim,
Warchalewskim, Klichowskim, Szpingie-
rem i Mikuszewskim; udział całego bale-
tu z pp. Jedyńska, Martówną i Ciesiel-
skim na czele, dyryguje p. Latoszewski.

— Z Teatru Polskiego. Zawrotnie
wesola, pełna pierwszorzędnych dowcip-
ów i niezrównanych powiedzeń, kroto-
chwiła Adama Grzymały - Siedleckiego
„Pani Ministrowa“, odegrana będzie dziś,
we czwartek, w Teatrze Polskim. „Pani
Ministrowa“ to jeden z największych suk-
cesów artystycznych i kasowych bieżą-
cego sezonu. W piątek przepyszna komedia
Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych
i dobrych“, ciesząca się olbrzymim po-
wodem dzięki swym pierwszorzęd-
nym walorom i wybornej grze całego ze-
społu. W sobotę „Pani Ministrowa“ A.
Grzymały - Siedleckiego.

Przedstawienie popołudniowe. W nie-
dziele po południu niegrana od dłuższego
czasu przemila komedia stylowa Z. Przy-
bylskiego „Wicek i Wacek“. W roli Pa-
na Klepackiego występuje dyr. Szczur-
kiewicz. Ceny miejsc niższe.

— Z Teatru Nowego. Dziś i jutro
„Ludzie w hotelu“ — sensacyjny reportaż
sceniczny Vicki Baum, który pozostaje
na repertuarze jeszcze tylko kilka dni.
Jest to sztuka, która potrafi skupić całą
uwagę widza i zainteresować go swą fa-
scydującą fabułą i nadzwyczaj żywą ak-
cją, przewijającą się jak w kalejdoskopie.

„Zaczarowana Lilijska“ — bajka dla
dzieci. W niedzielę o godz. 3.30 po pol.
po raz ostatni przepiękna bajka dla dzie-
ci p. t. „Zaczarowana Lilijska“, na której
nasza miłusińska publiczność bawi się
wybornie, z zapalem oklaskując śliczne
piosenki i tańce karzełków, kwiatków,
grzybków, niedźwiedzi, motylek i in.

Aleksander Weglerko przybył już do
Poznania i rozpoczął próby z słynnej sztu-
ki Verneuil'a p. t. „Pan Lamberthier“,
w której wystąpi w przyszłym tygodniu.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Harfa“ wyświetla film p. tyt.
„Deszcz róż“. Jadwiga, córka bogatego fa-
brykanta, waha się, czy ma wyjść zamaż
za uwielbianego ją bardzo szlachetnego
młodzieńca, czy też wstąpić do klasztoru.
Chcąc uzyskać zezwolenie rodziny na
wstąpienie do klasztoru, opowiada żywot
Św. Teresy z Lisieux, dla której żywi
szczególny kult. W ostatniej chwili przed
wstąpieniem do klasztoru, ukazała się jej
we śnie Św. Teresa, mówiąc, że małżeń-
stwo jej jest od Boga przeznaczone. Wsku-
tek tego, ku wielkiej radości rodziny, Ja-
dwiga przyjmuje oświadczenia człowieka,
z którym zapewne będzie bardzo szczęśli-
wa. Najładniejszą częścią filmu jest ży-
wot Św. Teresy, opowiedziany prostym,
poetycznym i ładnym językiem obrazu. —
Nazwiska aktorów zupełnie nieznane. (Ga)

Kino „Kapitol“ wyświetla film p. tyt.
„Żywot, cuda i męka Chrystusa“. Jest to
bardzo stary film, nakręcony przez jakąś
anonimową wytwórnię. Stara technika
gry z czasów, gdy kino przypominało pan-
tomimę i niedostateczna spójność po-
szczególnych fragmentów, wywołują wra-
żenie, że są to raczej żywe ilustracje do
Nowego Testamentu, a nie film, stanowią-
cy jakąś artystyczną całość. Co zaś kino
z tego tematu może wydobyć, pokazał
nam dobitnie Cecil de Mille swym na-
tmionym „Królem Królów“. (Ga)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 25. 2. (PAT.) Londyn zł
za 1 f. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł
11,21,50; Praga za 100 zł 377,15—379,15;
Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,55 50—79,83,50;
Zurych za 100 zł 58,10; Berlin za 100 zł no-
ty większe 46,825—47,225; wypl. na War-
szawę. Katowice i Poznań 47,025—47,225;
Gdańsk za 100 zł 57,60—57,72; telegr. wypl.
na Warszawę 57,59—57,71.

GIELDY TOWAROWE:

L w ó w, 25. 2. (PAT.) Zboże. — Psze-
nica kraj. dworska 23,50—24,50; zbiorowa
21,25—21,75; żyto jednolite 17,75—18,00;
zbiorowe 16,75—17,00; jęczmień dworski
przemiał. 16,75—17,25; owies 19,75—20,25;
mąka pszenna 40,00—41,00; zysnia 29,00 do
30,00; otręby żytnie 11,75—12,00; pszenne
12,75 do 13,00.

Notowania dewiz z dnia 25 lutego 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57.60	47.025	43.37	11.21	—	377.15	58.10	79.55
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.65	—	—	—	655.—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.13	—	—	20.43	23.77	—	801.40	123.40	168.87
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	—	58.57	34.84	13.34	356.—	72.38	99.04
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	2.499	317.—	0.59	—	19.98	3.09
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	—	73.27	27.85	17.44	—	587.80	80.52
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	358.03	—	—	168.58	12.11	40.11	1023.75	208.27	285.03
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	—	112.44	18.16	26.76	—	138.85	185.90
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	24.99	20.421	—	4.85	124.—	—	163.78	25.22
Nowy Jork	3	8,91,41	1 dolar	8,915	—	420,25	485,93	—	25,51	—	519,05	710,15
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.97	—	16.465	123.99	3.91	—	—	132.11	20.34
Praga	4	180.62	100 k. cz.	—	—	—	12.449	164.02	2.96	—	—	15.37
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	—	21.995	32.79	5.23	133.60	27.18	37.19
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.88	—	—	30.945	25.21	19.27	491.75	649.65	136.77
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	—	112.51	18.14	26.77	683.25	138.97	190.10
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.36	—	56.055	34.57	14.06	—	473.67	72.93	—

Mężczyzna

z bystrym zmysłem orientacyjnym
i dzielny referent dyskusji i rozpraw

jako stenograf

piszący maszyną, z najlepszymi świa-
dectwami, potrzebny zaraz na stałą,
dobrze opłacaną posadę. Zgłoszenia
pod zw 27985 do Kurjera Poznańskiego

Rzadka okazja

Kompletną jadalnię dębową, bardzo mało używaną, ładną,
solidnie wykonaną (bufet, kredens, zegar, stół, 12 krzesel)
sprzedam bardzo korzystnie. W. Kaliski, skład mebli, ul.
27 Grudnia 14. zw 28 010

CHARTA

półrocznego sprzedam tanio
Grobla 6 — Flens zp 28 024

5 KUPNA

Pianino
lub fortepian kupię może być
zniszczony. Zgłoszenia cena Kur-
jer z dw 67 691

11 POKOJE/UMEBL.

Pokój
panu tanio wynajme. Bukowska
41, I. ptr., prawo. zdw 67 565

22 ROZMAITE

Przepisywania
maszynowe Polna 18. zdw 67 507

Najbardziej

zniszczony pianina, fortepiany na-
prawiam, wyjeżdżam na prowinc-
ję. Zgłoszenia Kurjer
zdw 67 700

Sprzedam

wspaniałą kamienicę za 190 000.
wpłaty 30 000. Kudliński. Niego-
lewskich 10 a, telefon 60-89.
zdp 67 932

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Posługaczka

czysta, uczciwa, przyjmie posadę
zaraz, okolice Łazarz — Górczyza
Zgłoszenia Kurjer zdp 67 897

Zwózki

przeprowadzi samochodami cie-
żarówami uskuteczniłam. Dąbrow-
skiego 33, garaż, telefon 69-66
zdp 67 913

28 WOLNE MIEJSCA

Uczeń

uczniwych rodziców zaraz po-
trzebny. — Mistrz malarski M.
Liszkowski. Zduny powia kros-
tożyński. nw 7 849

W mieście powiat. na Pomorzu, garnizon,
gimnazjum pp. — kompletna.

Fabryka cegły wap. - piask. i dachówek cement.
do sprzedania ewent. do wydzierżawienia. Do
kompletu należą: 2 kotły do hartowania, kocioł
parowy, maszyna parowa, 3 prasy, bocznica, tabor
kompletny, 2 mieszkania, 16 mórg ziemi. 1/2 ceny
kredytuje się. nwp 7-65

Fabryka cegły i dachówek, Swiecie n/W.

SOK CZOSNKOWY

Zadne lekarstwo! To żaden tajemniczy środek!

Niesfalszowany produkt natury, oddawna ceniony jako środek
dietyczny Zapobiega zwapnieniu żył, obniża wysokie
ciśnienie krwi i usuwa zaburzenia przemiany materji. Sok
czosnkowy Dr. CASPAREGO sprzyja trawieniu, wydziela
z organizmu szkodliwe substancje trujące i działa odświe-
żająco i wzmacniająco na cały organizm. 1 butelka 7 zł,
3 butelki 18 zł. nw 6961

Dr. Caspary i Ska, Gdańsk, oddz. 162

Przedpłata

na marzec 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-
datku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Po-
znaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem
kwartalnie zł 15,00, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01
W razie wypadków spowodowanych silną wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p.
wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania
się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 2307, 3524, 4072, 2305, w

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnej 75 gr. na stronie 4-lamowej 120 gr. na stronie drugiej
150 gr. przed wiadomościami potocznych 240 gr. od 1-lamowego miłim.
Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-
nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do
wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobnę ogłosze-
nia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem
a wysokością ogłoszenia, powstaje w skutek matrycowania. Wydawnictwo nie odpowiada.

niedziela, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.